Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VI. Kraków, dnia 15 maja 1930 r. Nr. 10.

JEDNOŚĆ

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Cena numeru 35 gr. | Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,988. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,988.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Przed widmem nowej zmory!

Nie otrzymaliśmy jeszcze reszty, należącego się nam komornego za rok 1928, dla braku gotówki każą nam czekać, kiedy jak grom z jasnego nieba spada wiadomość, że Rząd nosi się **z zamiarem podniesienia komornego.** Miałoby wpłynąć stąd do kas skarbowych parę set miljonów, a kwota ta miałaby być zużytą na rozbudowę.

Byłoby to bardzo piękne, może nawet zdrowe, ale naszem zdaniem w obecnych warunkach jest to problem dla urzędników wprost **niemożliwy.**

Przypatrzmy się cyfrom. Oto wykaz, ile obecnie otrzymują pracownicy państwowi na opłacenie czynszu — w mieście liczącem do 40.000 ludzi. Przyjmujemy tu stawki urzędowe, gdyż takich jest u nas najwięcej. Najniższe grupy otrzymują **18 zł. 74 groszy** miesięcznie, grupy wyższe **27 zł. 74 groszy** miesięcznie, grupy od VI—VII stopnia **41 zł. 03 gr.**, dalej od grupy III-ciej do V-tej **59 zł. 68 groszy.**

Że stawki te **nie wystarczają** na opłacenie komornego, w to chyba nikt nie wątpi.

Czy w tych warunkach może być mowa, żeby podnieść komorne? Czy urzędnicy, którzy muszą z nędznych poborów dopłacać do t. zw. komornego, byliby w stanie w obecnych warunkach ponieść większe ciężary? Każdy zainteresowany, musi odpowiedzieć, że to niemożliwy absurd.

Powie ktoś, przecież urzędnicy dostaną zwiększony dodatek mieszkaniowy na opłacenie komornego. Pod tym względem nie możemy się łudzić. Nie potrafiliśmy dotychczas wykołatać podniesienia stawek, nie wystarczających na opłacenie najskromniejszego pomieszczenia: Rząd zwleka z wypłatą zaległego nawet tego nędznego komornego za rok 1928, trudno więc przypuścić, byśmy jakąkolwiek uzyskali podwyżkę. Mamy pod tym względem aż nadto wiele smutnych przykładów.

Przyjmijmy jednak, że otrzymalibyśmy nawet procentową podwyżkę komornego. Przypatrzmy się temu zbliska — na konkretnym przykładzie.

Znany nam urzędnik płaci za mieszkanie obecnie **75 złotych** miesięcznie, a otrzymuje komorne od Rządu w wysokości **41 zł. 03 gr.** Dopłacić więc musi do bardzo zresztą nędznej nory, bo mieszkania tego inaczej określić niepodobna, miesięcznie **28 zł. 97 groszy.**

Przyjmijmy dla przykładu, że komorne podnosi się np. o 50 procent. Wynika stąd, że dany urzędnik będzie musiał zapłacić zamiast dotychczasowych **75 zł.**, poważną kwotę, bo **112 zł. 50 gr.** miesięcznie. Jeśli Rząd podniesie dotychczasowe komorne o 50 procent, to wspomniany kolega nasz otrzyma **61 zł. 54 gr.**, czyli będzie musiał dopłacić **50 zł. 96 groszy,** zamiast dotychczasowej dopłaty **28 zł. 97 groszy.**

Taki interes może robić tylko bankrut, który niema już nic do stracenia.

W takich warunkach musi ogół urzędniczy się bronić, i jak nam wiadomo, ma w najbliższych dniach odbyć się wspólna konferencja wszystkich tutejszych Związków, celem zajęcia stanowiska. Działać należy szybko, by nie było zapóźno!

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Związku Zrzeszeń Pracowników Publ.

Województwa Krakowskiego.

Dnia 4 maja b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Zrzeszeń w sali Towarzystwa Technicznego.

Zebranie zagaił prezes Związku Dr. **Czapliński,** który po powołaniu delegatów Związków otworzył zebranie. Następnie p. **Salabura** przedstawił sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu.

SPRAWY OGÓLNE.

Kwestja urzędnicza jest jeszcze otwartą i wymaga ustawicznego czuwania nad nią, to też Zarząd Związku Zrzeszeń, stając wiernie na straży interesów pracowników państwowych, nie pomijał żadnej sposobności, prowadzącej do uzyskania regulacji poborów i poprawienia stosunków służbowych.

Była to praca ciężka i niewdzięczna, albowiem skutkiem wielu czynników politycznych dla sprawy urzędniczej nieprzychylnych, — nie przyniosła upragnionych sukcesów.

Wytyczną działalnością Zarządu Związku były sprawy ekonomiczne, w szczególności:

podwyżka poborów, dodatek mieszkaniowy, zrównanie emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi, pobory rencistów, inwalidów, wdów i sierót po pracownikach państwowych, oraz zapewnienie wdowom i sierotom minimum egzystencji.

Zarząd Związku odbył posiedzeń w roku ubiegłym 48, wygotował memorjałów 8, względnie pośredniczył w przedłożeniu tychże czynnikom miarodajnym. Memorjały te odnosiły się do spraw następujących:

MEMORJAŁY:

1) w sprawie ogólnej poprawy bytu pracowników państwowych, wysłany do Rządu w lutym 1929 roku ;

2) w sprawie projektu ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, wysłany w marcu 1929;

3) w sprawie wyrównania dodatku mieszkaniowego za rok 1928;

4) w sprawie nowej ustawy emerytalnej dla pracowników kolejowych;

5) w sprawie przegrupowań i posunięć do wyższych stopni służbowych, urzędników skarbowych i politycznych;

6) w sprawie stosowania przez Rząd wyroków Najwyższego Trybunału Admin. we wszystkich analogicznych sprawach, rozstrzygających sporne kwestje emerytalne;

7) w sprawie pokrzywdzenia emerytów kolejowych przez obniżenie im 1. IX. 1929 dodatku mieszkaniowego;

8) w sprawie ogólnych postulatów pracowników państwowych;

W dniu 24 marca 1929 r. urządził Związek

Wiec protestacyjny w Krakowie, w sprawie projektu rządowego o popieraniu budowy tanich mieszkań, któryto projekt przewidywał znaczne podwyżki komornego. — Projekt ten wkładał ogromne ciężary na pracowników państwowych, którym nie mogliby podołać.

Wiece w innych miejscowościach odbyły się za inicjatywą Związku Zrzeszeń masowo przez przez różne związki zawodowe, co odniosło pożądany skutek, gdyż Rząd projekt cofnął.

Zarząd brał udział przez swoich delegatów we wszystkich zgromadzeniach i zjazdach poszczególnych związków zawodowych, tak czynnych pracowników państwowych, jakoteż i emerytów różnych dykasteryj, oraz wdów i sierót, a podnoszone na takich zgromadzeniach żądania przedkładał w formie memorjałów czynnikom miarodajnym, jak również umieszczał w swoim organie „Jedność", broniąc energicznie tą drogą wszystkich pokrzywdzonych.

Zarząd czynił starania w krajowych zakładach kąpielowych o udzielenie zniżek kąpielowych dla członków Związku i ich rodzin.

Starania te odniosły pożądany skutek, albowiem uzyskaliśmy zniżki w zakładach kąpielowych, a mianowicie: w Rabce, Szczawnicy, Jastrzębiu, Goczałkowicach i Żegiestowie.

SPRAWA KONGRESU.

Walka o uregulowanie kwestji urzędniczej toczy się już od szeregu lat. Wszystkie wysiłki w tym kierunku przedsiębrane, nie odniosły pożądanego rezultatu. Aby sprawę tę łatwiej można było ruszyć z miejsca, Zarząd Związku Zrzeszeń wystąpił jeszcze w roku 1928 z inicjatywą zwołania Kongresu ogólnourzędniczego, w którym wzięliby udział reprezentanci wszyskich dykasteryj. Narazie sprawa ta natrafiła ze strony niektórych Związków na trudności, lecz zdrowa myśl, rzucona przez nasz Zarząd, została wkońcu zrozumiana i przez naszą Centralę w Warszawie przyjęta.

Kongres ten odbył się w Warszawie w dniu 8 grudnia 1929, przy udziale 2.500 upełnomocnionych delegatów, reprezentujących około 400.000 członków.

Kongres zorganizowały dwie Centrale, mianowicie Ogólne Zrzeszenie Pracowników Państwowych i Samorządowych, oraz Centralna Komisja porozumiewawcza. Do Kongresu tego przystąpiło 23 Związków zawodowych.

Kongres domagał się:

1) podwyższenia uposażeń o 25%;

2) bezzwłocznego wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928;

3) pokrycia pełnych opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych;

4) podwyższenia wszystkich dodatków ubocznych o 25%;

5) przyznanie dodatku stołecznego we wszystkich większych miastach i na kresach wschodnich;

6) wprowadzenie dodatku uzdrowiskowego;

7) przyznanie wynagrodzenia za pracę nadobowiązkową.

Jakkolwiek Kongres ten nie był chętnie przez Rząd widziany, to jednak miał ten skutek, że Rząd począł się więcej z urzędnikami liczyć, chętniej z nimi pertraktował i dał się nakłonić przynajmniej do wypłacenia zaległego komornego, co w części już wykonał.

SPRAWA POMOCY LEKARSKIEJ.

W niektórych miasteczkach prowincjonalnych żalono się na niedostateczną pomoc lekarską.

Na skutek zażaleń Zarząd Związku uchwalił na swem posiedzeniu domagać się energicznie u czynników miarodajnych, zmiany obecnych przepisów w tym kierunku, aby i w mniejszych miastach umożliwiono pracownikom pomoc lekarską. Obecnie w niektórych miastach nawet okręgowych jest zaledwie po jednym lekarzu dla rządowej pomocy lekarskiej, a są i takie miasteczka powiatowe, w których żadnego lekarza nie ma. Nadto poczyniono starania o wprowadzenie do porady lekarskiej także dentystyki.

W tym celu wygotowano odpowiedni memorjał, który delegacja przedłożyła p. Wojewodzie Dr. **Kwaśniewskiemu**, prosząc go o poparcie tej sprawy.

P. Wojewoda przyjął delegację bardzo życzliwie i przyrzekł sprawę tę pomyślnie załatwić.

Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych Woj. Krak., który pierwszy zajął się sprawą emerytalną, także w ubiegłym roku pozostał wiernym powziętej zasadzie i przy każdej sposobności wysuwał desyderaty emerytów.

W Ogólnem Zrzeszeniu Związków w Warszawie, przy każdej sposobności, powodował wstawianie tych desyderatów w memorjałach, wystosowanych do Rządu i Sejmu i dzięki tej wytrwałości udało się przeprowadzić w Sejmie uchwałę, znoszącą 3% podatek emerytalny i skreślenie art. 25, wzbraniającego poboru emerytury w razie objęcia posady państwowej i samorządowej.

Jeżeli Rząd uwzględnił postulaty emerytów kolejowych, to tem oporniej zachował się względem postulatów emerytów państwowych i wojskowych.

Pomimo ratyfikacji konwencji rzymskiej, która przyznała tym emerytom pełne uposażenie, jakie pobierali w państwie zaborczem, Rząd odmawia im tego uprawnienia.

Nie zastosował się również do rezolucji Sejmu z dnia 20 marca 1929 r., wzywającą Rząd do przedłożenia projektu noweli do ustawy emerytalnej, zrównującej emerytów zaborczych z emerytami polskimi, wskutek czego spowodował interpelację w dniu 5 grudnia 1929 r. i następnie samorzutne przedłożenie takiego projektu przez grupę posłów, któryto projekt został uchwalony przez komisję budżetową w trzech czytaniach i czeka na załatwienie przez Sejm.

Także na Kongresie dnia 8 grudnia Związek Zrzeszeń miał sposobność wystąpić w obronie pokrzywdzonych emerytów, przez swojego delegata inż. **Stekla**, któremu wyjątkowo przyznano prawo głosu.

Wobec 2 i pół tysięcznej rzeszy delegatów z całej Rzeczypospolitej przedstawił nasz delegat rażące pokrzywdzenie emerytów, wdów i sierót i przedłożył następujące desyderata tychże:

NAJWAŻNIEJSZE POSTULATY EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH I WOJSKOWYCH.

1) Wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 na tych samych zasadach na jakich nastąpiła wypłata za lata 1926/1927.

2) Wypłata 50% miesięcznej pensji emerytom, wdowom i sierotom w Poznaniu, jako dodatek drożyźniany za czas trwania Wystawy Krajowej, jak czynnym, gdyż odmowa M. S., iż wydatek ten nie jest przewidziany w budżecie i emeryci nie są związani z miejscowością, jest nieuzasadnioną, gdyż dodatek ten dla czynnych nie był przewidziany w budżecie, a przesiedlenie około 1000 rodzin w obecnych warunkach jest niewykonalne.

3) Podwyższenie narazie wszyskim emerytom, wdowom i sierotom b. państw zaborczych obecnego uposażenia emerytalnego do 100%; a to po myśli art. 82 ust. 2. ustawy emerytalnej, wychodząc z założenia, że wszyscy ci emeryci pracowali dla społeczeństwa polskiego.

4) Przyznanie wszystkim emerytom dodatku ekonomicznego na dziecko po myśli art. 20, oraz 89 ust. 3 ustawy emer., albowiem z reguły znajdują się emeryci w wyjątkowych, trudnych warunkach.

5) Bezzwłoczne wykonanie postanowień § 29 Rozp. Rady Min. z dnia 20. III. 1924 r., w przedmiocie ustalenia policzalności do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej, zgodnie z art. 97 ustawy emerytalnej zawiadomienie interesowanych o dokonanem zaliczeniu; oraz ewentualne przyznanie i wyrównanie powstałych z tego tytułu zaległości emerytalnych.

W ostatnich czasach naturalnie pod wpływem uchwał Sejmu i Kongresu Min. Skarbu postanowiło zastosowanie artykułu 82 ustęp 2, ustawy emerytalnej, w łagodniejszej formie niż dotychczas, do emerytów b. państw zaborczych, uznając należenie do organizacyj narodowych, jak Sokół, T. S. L. i t. d., jako zasługę względem narodu polskiego, czego dotychczas nie czyniło.

Naturalnie, że znowu tylko mała część tej wymierającej grupy emerytów, wdów i sierót, skorzysta z tego dobrodziejstwa, podczas gdy przeważna część, a przedewszystkiem emeryci wojskowi będą wykluczeni.

Czy tym sposobem uda się Min. Skarbu sparaliżować poczynania Sejmu, okaże przyszłość.

Związek Zrzeszeń, który pierwszy z organizacyj czynnych pracowników wysunął sprawę emerytalną, także i w przyszłości będzie przy każdej sposobności bronił słusznych postulatów najbardziej pokrzywdzonych obywateli.

Następnie inż **Stekel przedłożył**

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

Związku Zrzeszeń za rok 1929.

Przychody.

Pozostałość z roku 1928 w gotówce zł. 656.97, w obrocie czekowym zł. 296.45, w papierach wartościowych zł. 100, w książeczkach wkładkowych zł. 1.032.28.

W roku 1929 wpłynęło: Pogłówne zł. 3,888.45. Odsetki zł. 45.30, Zrealizowane kupony 6 i 7 akcji B. P. zł. 16, Wpłacono przez nakładcę dzieła pamiątkowego zł. 1.500. — Razem zł. 7.535.45.

Wydatki.

Kancelaryjne zł. 113.80, Płace personalu złotych 2.760, Portorja, telegramy i rozmowy telefoniczne zł. 157.95, Koszta Walnego Zgromadzenia zł. 200., Koszta Wiecu 17. III. 1929 roku zł. 119.50. Koszta Wiecu przed Kongr. zł. 49.17 Remuneracje Noworoczne zł. 50. Udział w Kongresie 8. XII. 1929 r. w Warszawie zł. 100, Druki 65.70, Koszt podróży zł. 1.481.45. Zwrot mylnie nadesłanych kwot zł. 24.20, Datki na różne cele zł. 10.20, Wieniec dla Generała Bema zł. 70. Razem zł. 5.201.97.

Pozostaje nadwyżka na rok 1930 zł. 2.333.48 na którą składają się:

Gotówka zł. 1.093. 40, Akcja Banku Polskiego zł. 100, Książeczka wkładkowa „Zespołu" Nr. 53 zł. 254.91. Książeczka wkł. Krak. Tow. Zal. Urzęd. Nr. 2222 zł. 180.17. Książeczka wkł. Powiat. Kasy Oszczędn. Kraków Nr. 128, 962 zł. 51.93. Książeczka Zw. Spółek Zarobkowych Nr. 2645 zł. 328.63, — W obrocie czekowym zł. 324.44. — Razem zł. 2.333.48.

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

Funduszu Zapomogowego za rok 1929

Przychody.

Pozostałość z roku 1928 w gotówce zł. 42.11 w obrocie czekowym zł. 338.87, w książeczkach wkładkowych zł. 11.092.47.

W roku 1929 wpłynęło: Wkładki członków zł. 3.978.95, Odsetki zł. 100.66, Mylnie wpłacone do Zw. Zrzeszeń zł. 9, Zakupione dolary 889.32 dolary, Odsetki z wkładów dolarowych 32.70 dolarów. — Razem zł. 15.562.06.

Wydatki.

Mylnie wpłacone kwoty przekontowano na Zw. Zrzesz. zł. 5.50, Mylnie wpłacone kwoty przekontowane na prywatnych zł. 6.20. Ogłoszenia i artykuły propagandowe w „Jedności" zł. 350. Opłaty pocztowe zł. 35.75. Podatek rentowy do wkładek bankowych 3.35 dolarów. Zakupno dolarów złotych 7.950. Wydatki kancelaryjne 44 grosze. Wypłacono pogrzebowe i zapomogi zł. 1.320. — Razem zł. 9. 667.89 (dol. 3.35).

Pozostaje nadwyżka na rok 1930 zł. 5.894.17, dolarów 918. 67.

Na tę nadwyżkę składają się: gotówka złotych 58.17. w obrocie czekowym zł. 310.28, książeczki wkładkowe zł. 5.525.72, dolarów 918.67 Razem zł. 5.894.17, dolarów 918.67.

Pozgonne i zapomogi wypłacono:

5. III. 1929 Katarzynie Jarochowej zł. 20.
6. IV. 1929 po ś. p. Mich. Richterze zł. 400.
16. IV. 1929 po ś.p. E. Nowaczyńskim zł. 400.
28 X. 1929 po ś. p. Fr. Kośmiderze zł. 400.
2. XII. 1929 Wiśniowskiemu za syna zł. 100.

Razem zł. 1.320.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos: **Salatura** i gen. **Miklas**.

Na wniosek Komisji-matki dokonano następnie jednogłośnie wyboru w osobach:

Prezes: **Dr. J. Krajewski.** — wiceprezesi: **1. Dr. J. Czapliński, 2. Dyrekt. J. Górka, 3. M. Rosenblüth.**

Komisja rewizyjna: **Seifert Mieczysław, Dr. Matus H., Klohes Adam, Kopczyński Bruno, Tchórzewski Cyryl.**

Zastępcy: **Rudolf Franciszek, inż. Bobilewicz.**

Sąd polubowny: **Dr. Muczkowski Józef, pułk. Oskarbski Kazimierz, Wysoczański Adolf.**

Zastępcy: **Kleczek Andrzej** i **Wyród Jan.**

Następnie nowowybrany prezes **Dr. Krajewski** obejmuje przewodnictwo i w gorących słowach zachęca zebranych delegatów do solidarnej i wytrwałej pracy, poczem zamknął zebranie o godzinie 1.30 po południu. **Sal.**

Doroczne Walne Zgromadzenie

Członków Koła miejscowego Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych, Państwowych i Samorządowych w Nowym Sączu

odbędzie się w myśl statutu § 19 i 20, — w dnie 18-go maja b. r. o godzinie 2-giej popołudniu w Sali Czytelni Mieszczańskiej, ulica Jagiellońska L. 9 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie z czynności Zarządu.
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek na udzielenie absolutorjum.
6) Wybór połowy Zarządu i Prezesa
7) Referat Delegata z Okręgu.
8) Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd:

Sekretarz **Klimowski.** Prezes: **Romański**

Miesiąc maj miesiącem propagandy „Jedności"

W numerze poprzednim ogłosiliśmy szereg dzieł, jako premje za propagandę „Jedności". — Dziś podajemy ciąg dalszy, zaznaczając, że głos nasz nie minął bez echa. Poniżej przytaczamy jeden z listów, nadesłanych do naszej Redakcji. Sądzimy, że propaganda ta rozwinie się jeszcze silniej. Pragnąc **umożliwić każdemu wolny wybór podanych premij**, podajemy do wiadomości, że każdy, który uczyni zadość podanym przez nas warunkom, t. j. zyska choćby **jednego** płatnego, całorocznego prenumeratora, może podać **dzieło**, które pragnie otrzymać, jako premje. Zechce więc każdy, który się zajmie propagandą, podać nam do wiadomości, autora i **tytuł powieści** — a naszem zadaniem będzie uczynić zadość tym życzeniom. Celem umożliwienia nam rzetelnego obsłużenia naszych klientów propagatorów, prosimy podać **trzy powieści do wyboru**, z których jedną prześlemy odwrotnie.

Sądzimy, że propaganda ta wyda pożądane owoce i zachęcamy naszych Czytelników i Przyjaciół do wzięcia jak najgorętszego udziału.

Dalszy wykaz premij za propagandę „Jedności"

Malaczewski E. — Koń na wzgórzu. Nowele. Treść: Wielka bitwa narodów. — Blokhauz pod Syreną. — Powiastka o makolągwie. — Dzieje Baśki murmańskiej. — Miodowy tydzień na Ukrainie. — Na dalekim cmentarzu. Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica. — Państwo ponurej anegdoty. — Cor cordium Poloniae. — Koń na wzgórzu. Wyd. 3.
Perzyński W. — Cudowne dziecko. Nowele. — Treść: Cudowne dziecko. Zbrodnia. Złodziejka. Dwa światy. Uczeń Sherloka Holmesa. Choroba. Fizjologja. Codzienne troski. Tęsknoty. Majowe święto. Zemsta. Protekcja. Sercem za serce. Młodzieniec o krótkiem nazwisku. Kuracja. Wybraniec losu. Blizna.
— Nie było nas, był las. Powieść. Wyd. 2.
Machay Ferdynand — Honorni Orawiacy.
Girand—Mangin — Sekretarz ambasady.
M. Polo — Na dworze Wielkiego Chana.
T Brodawski — Liote.
H. Bezmaski — Wspomnienia dzieciństwa.
Błażejowski — Tajemnica dra Hiwi.
— Tekturowy człowiek.
Remarque — Na zachodzie bez zmian.
Danilowski — Przerwana chwila.
M. Jarosławski — Czerwone jaskółki.
— Policjant Nr. 03721.
Iwaszkiewicz — Hilary.
Benoit — Aksela.
Sinclair Lewis — Man Trap.
Maurois A. — Oddech wojny.
Adamowicz B. — Tryumf żółtych.
Choynowski — Kij w mrowisku.
Czempiński I. — Zoe.
Danilowski — Pociąg.
Dygasiński — Von Molken.
— Zając.
Dzikowski — Gracz.
German — Iwonka, tom podwójny.
— Iwonka i gwiazdy.
Gomulicki — Siódme Amen.
Hajota — Ostatnia butelka.
— Jak cień.
Jarosławski — Tajemniczy chemik, tom podwój.
Junosza K. — Na bruku.
Kleszczyński — W latarni.
Kraszewski — Chata za wsią, tom podwójny.
— Brühl, 2 tomy.
Lepecki — Pod tchnieniem Sirocca.
Meissner — Hangar Nr. 7.
— Skok przez Atlantyk.
Olechowski — Tam, gdzie zimno.
Pasek J. — Pamiętniki.
A. Słonimski — O dzieciach, warjatach i gramof.
E. Słonimski — Partja.
A. Słonimski — Mętne łby, tom podwójny.
Tetmajer-Przerwa — Waterlo
— Gra fal.
— Legenda Tatr, 3 tomy.
— Panna Mery, 2 tomy.
— Bajeczny świat Tatr.
— Zatracenie, 2 tomy.
— Ksiądz Piotr.
Wielopolska — Kryjaki.
Winawer — Boczna antena, (wyd. wytw. uzup.).
Zakrzewska — Białe róże.
— Dzieci Lwowa.
— Zaklęty dwór, tom podwójny.

List jednego z naszych Przyjaciół — Propagatorów.

„Szanowna Redakcjo i Administracjo „Jedności"

Odnośnie do ogłoszenia z dnia 1 maja 1930 w „Jedności" Nr. 9 „godnej odpowiedzi" z poczucia obowiązku oświadczam. Przeciw Administracji i Redakcji „Jedności" zarzutów nie widzę. Artykuły „Jedności są tak owiane duchem wytycznej drogi, a ponadto taką szczerością i wytrawnością, że łatwo Jej cenną pracę i dążenia zrozumieć.

Zdaniem moim, jest wielu takich, że po upieczeniu kozła na rożnie mówią, a co mi tam,... By zaś rozbudzić zapał i zainteresowanie się „Jednością", o ile to jest możliwe radziłbym umieścić jeszcze jaką kronikę, radjo, porady na każdy miesiąc, sadownictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo. Wnioskuję to stąd, że wielu emerytów trudni się bodaj jedną z tych gałęzi i zainteresuje to ogół. Zaś w miejsce tego podnieść kwartalną prenumeratę; kto będzie miał przy sztandarze zostać, tem się nie zrazi.

Na propagandę majową podaję poniżej adresy osób, którzy upewnili mię, że po otrzymaniu numeru okazowego „Jedności", takową zaprenumerują.

Dąbrowa **Stefan Klimecki.**

(Następuje jedenaście załączonych adresów, którym natychmiast wysłaliśmy numery okazowe z czekami).

Jak Dyrekcje Okręgowe K. P.

wykonują zlecenia Ministerstwa Komunikacji.

W ostatnim numerze „Jedności" pod tym tytułem ogłosiliśmy artykuł w sprawie rencistów austrjackich i zakończyliśmy go konkluzją: „**że nie wszystko, co jest nieprzychylne dla emerytów, wdów i sierót wychodzi z Ministerstwa**".

Najlepszym dowodem jest wypłata dodatku wyrównawczego żonatym emerytom kolejowym za czas od 1 września 1929 do 31 sierpnia 1930.

Ministerstwo Komunikacji nakazało wypłatę tę L. 264/29/3 na podstawie decyzji p. Ministra Komunikacji z dnia 13 listopada 1929 r., a Dyrekcja Okr. K. P. w Krakowie do dnia dzisiejszego wypłaciła ledwo małej cząstce emerytów to wyrównanie, a codzienne prawie delegacje otrzymują odpowiedzi, **że Ministerstwo nie udzieliło jeszcze pozwolenia do wypłaty**, a w ostatnich dniach otrzymała jedna delegacja od jednego z referentów nerwową odpowiedź: „**mam czas do końca roku z wypłatą**".

Tymczasem otrzymaliśmy ze Stanisławowa wiadomość, że w tym okręgu do dnia 1. maja wypłacono ten dodatek większej części emerytów, a reszcie zlikwidowano go z poborami majowymi.

Gdzież jest więc równomierność traktowania emerytów i na czem polega tak często zapewniana przychylność dla tych upośledzonych?

Czy od widzimisię jednego p. referenta, który „ma czas do końca roku z wypłatą" może zależeć życie tysięcy głodujących emerytów?

Czy dlatego przyznano niektórym panom remuneracje za przerachowanie, ażeby to przerachowanie leżało odłogiem?

Przecież dzisiaj kończy się ośm i pół miesięcy od dnia wejścia w życie nowych przepisów emerytalnych dla kolejowców, a przerachowanie tylko w małej części dostało się do rąk interesowanych!

Wszystko, co dotyczy emerytów, a o czem wie każdy woźny dla emerytów, otacza się gęstą zasłoną, względem emerytów jest poufne tak, że emeryci są nieświadomi swych praw i często ich nie uzyskują.

Czas najwyższy, ażeby tej polityce względem emerytów kres położyć i dlatego zwracamy się do Pana Prezesa Inż. Gronowskiego, który znany jest emerytom z bezstronnej sprawiedliwości i przychylności dla nich, by zechciał wpłynąć na odnośne czynniki, by wypłaty nie tamowali i bezzwłocznie ją dokonali.

Bo emeryci **nie „mają czasu czekać do końca roku"**.

P.

Koledzy! dlaczego nie kupujecie we własnym Zespole?

Od jednego z przyjaciół urzędniczego Zespołu otrzymujemy następujące pismo:

Świat urzędniczy w naszych warunkach obecnych jest materjałem dziwnie niewdzięcznym. Narzeka, żąda pomocy, a kiedy mu się z tą pomocą idzie, obojętnieje, sarka i ma jeszcze różne pretensje. Kiedy w czasie wojny stworzono Zespół dzisiejszy, rzucali się wszyscy do niego, bo tam można było dostać towary, których nabywanie było utrudnione. Nie koniec na tem, udzielano urzędnikom kredytów, i za towary spłacali miesięcznemi ratami.

Obecny Zespół za towary tekstylne i środki spożywcze musiał płacić dolarami — urzędnicy spłacali złotym. Kiedy dolar zwyżkował, Zespół poniósł olbrzymie straty, gdyż urzędnicy spłacali swoje długi złotymi, gdy wartość jego **spadła do połowy**, a Zespół musiał swe zobowiązania pokrywać w **dolarach**.

Tu był początek zachwiania się równowagi Zespołu, który poniósł z tego powodu kilkudziesięciotysięczne straty. Szereg ludzi dobrej woli zaciągnęło poważny dług, by ratować instytucję urzędniczą przed upadkiem, a ogół przed kompromitacją.

Czyżbyśmy nie potrafili utrzymać naszej placówki?

Jeśli ogół cały, będzie uważał za swój **obowiązek kupować to, co jest w Zespole** po cenach zresztą takich samych, jak w innych sklepach, to instytucja się dźwignie i stanie na nogach.

Zwracam się z gorącym apelem do **każdego pracownika i ich żon**, by zakupy swe załatwiali w **Zespole, Kraków, ul. Jagiellońska L. 4.**

Uczynimy w ten sposób zadość naszemu obowiązkowi, wobec własnej instytucji, której utrzymanie i rozwój powinno być punktem naszego honoru i ambicji zawodowej.

Kupujmy więc co tylko można w naszym Zespole, poprzyjmy własną placówkę, wobec której z czasów wojennych mamy wszyscy duże zobowiązania moralne i dług wdzięczności, który każdy powinien wypełnić.

Niechaj więc ZESPÓŁ zapełni się klijentami, niech nikt nie żałuje trudu, by udać się do tego sklepu, choćby było dalej niż do jakiegoś sąsiedniego sklepiku, bo tego wymaga nasz obowiązek, nasze poczucie honoru i nasza zdolność organizacyjna i konieczność samoobrony. **Urzędnik.**

Deputacja urzędników Tarnopola u p. min. Józewskiego.

Dnia 6-go i 7-go b. m. bawił w Tarnopolu p. minister spraw wewnętrznych Józewski, z czego skorzystał tamtejszy Wojewódzki Związek Stałych Delegacji Pracowników Państwowych i wysłał swoje Prezydjum w deputacji, aby poruszyć najbardziej piekące sprawy, dotyczące polepszenia bytu funkcjonarjuszy państwowych nie tylko w Tarnopolskiem, ale we wszystkich województwach Polski. Wśród postulatów, poruszył prowadzący deputację Prezes Wojew. Związku Zygmunt **Turecki** następujące:

Korzystając z bytności Pana Ministra w Tarnopolu, prosimy o:

1) Zwrócenie uwagi na poprawę bytu urzędników administracyjnych z akademickiem wykształceniem, w formie zrównania uposażenia ich z urzędnikami sędziowskimi, co jest temwięcej aktualne, że od dłuższego czasu daje się zauważyć występowanie tych urzędników ze służby administracyjnej, a wstępywanie do służby sędziowskiej, jak również brak kandydatów z akademickiem wykształceniem w służbie administracyjnej, co grozi całkowitym zanikiem tej kategorji urzędników. Przedłużanie tego systemu byłoby połączone z wielką szkodą dla interesów Państwa.
2) Chodzi też o poprawę bytu urzędników rachunkowych w administracji, a w szczególności o awanse do wyższych stopni, gdyż stan dzisiejszy awansów pozbawia Oddział rachunkowy lepszych sił urzędniczych. W Oddziale rachunkowym Izby Skarbowej i w Dyrekcji Poczt niema urzędnika rachunkowego, którybу po trzech latach nie otrzymał VIII stopnia.
3) Prosimy też o poprawę bytu urzędników kancelaryjnych w administracji przez posuwanie ich do wyższych stopni, gdyż np. w tutejszym Urzędzie Wojewódzkim urzędnicy kancelaryj-

ni pozostają w XII i XI stopniu po 10 lat i więcej.

4) Prosimy o wpłynięcie na Ministerstwo Skarbu, aby jaknajrychlej wypłaciło nam drugą ratę dodatku za mieszkanie za rok 1928.

5) Prosimy też, aby Rząd przystąpił do budowania jeszcze jednego domu na mieszkanie dla urzędników nietylko administracyjnych, ale z innych urzędów w Tarnopolu.

6) Z funduszu na utworzenie Banku urzędniczego w kwocie 3 miljonów, uchwalonych już dawno przez Sejm, prosimy o utworzenie Banku urzędniczego w Warszawie, a Filji po Województwach, gdyż to przyczyniłoby się do ulżenia zadłużeniu urzędników w prywatnych bankach na wysoki procent.

7) Prosimy bardzo o życzliwe popieranie pracy tak Centrali naszej w Warszawie, jakoteż Wojewódzkich Związków urzędniczych.

Pan Minister wysłuchał przemówienia Prezesa Wojewódzkiego Związku, przyjął wręczony mu memorjał i oświadczył, że po powrocie do Warszawy **zajmie się życzliwie zbadaniem tej sprawy**, którą zainteresował go Prezes, jako leżącą w jego kompetencji, gdyż dobro urzędników administracyjnych leży mu na sercu. Co zaś dotyczy spraw, leżących poza jego resortem, to łatwem ich załatwienie nie będzie, gdyż tu rozchodzi się o fundusze, których Rząd narazie na ten cel niema, ale gdy się znajdą, będzie się starał o ich załatwienie. Wogóle, zaznaczył Pan Minister, że sprawy dotyczące urzędników, są najtrudniejszym problemem, który Rząd obecnie ma do rozwiązania.

Wezwanie do uiszczenia pogłównego

za rok 1930.

Na podstawie uchwały Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń **obowiązani są wszyscy członkowie na obszarze województwa uiścić pogłówne w kwocie 4 zł.** rocznie, w dwu ratach **po 2 zł.** Minimalny ten datek na cele Związku jest konieczną i drobną ofiarą, przed którą nikt nie może się cofnąć.

Zwracamy się do całego ogółu pracowników państwowych i samorządowych do zebrania pogłównego i do przesłania go pod adresem Związku Zrzeszeń w Krakowie Jagiellońska L. 4.

ZA ZARZĄD ZWIĄZKU ZRZESZEŃ

Prezes *Dr. J. Krajewski*, wiceprezesi *Dr. J. Czapliński, J. Górka, M. Rozenblüth*, sekretarz *Wałęga*.

Sprawa wymagająca wyjaśnienia.

Dlaczego Komisja Sejmowa skreśliła 5 milj. złotych, które Rząd wstawił do budżetu dodatkowo na zrównanie emerytów b. p. zaborczych z polskimi?

Dnia 9-go maja br. zjawił się w prasie komunikat z Warszawy, że dnia 6 maja odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja, w której wzięli udział pp. min. skarbu Matuszewski, wiceminister Grodyński oraz delegaci Związków obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Kalisza itd.

Jako punkt 4-ty wyniku konferencji podaje komunikat dosłownie: „Delegaci ze Lwowa **interwenjowali** na tej konferencji w sprawie **emerytów b. państw zaborczych**, zwłaszcza w sprawie **okólnika** ministersta co do **zrównania zasłużonych emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi.** Pan minister oświadczył, że **wszelkie podania w tych sprawach będą traktowane jak najliberalniej**, przyczem zaznaczył, że **rząd sam wstawił do budżetu dodatkowo kwotę 5 milj. zł. na zrównanie, jednak Komisja sejmowa ją skreśliła**".

To końcowe oświadczenie p. min. Matuszewskiego daje dużo do myślenia.

Więc tensam Sejm, który dnia 20-go marca 1929 r. uchwalił rezolucję do Rządu, by do trzech miesięcy przedłożył nowelę zrównującą emerytów b. państw zaborczych z polskimi, miał skreślić żądane na ten cel 5 miljonów?

Czy ci posłowie, którzy 6 grudnia 1929 roku wnieśli interpelację. dlaczego Rząd pomimo rezolucji z dnia 20 marca 1929 r. nie wniósł projektu do noweli do ustawy emer. z 1923 roku, przyczynili się do skreślenia tych 5 miljonów?

Czy wreszcie Komisja budżetowa, która uchwaliła w 3 czytaniach ustawę o zrównaniu emerytów b. państw zaborczych z polskimi, skreśliła te 5 miljonów?

O ile nam wiadomo, to żądanie dodatkowego kredytu na zrównanie emerytów „zaborczych" z polskimi, musiałoby być połączone z przedłożeniem noweli do ustawy emeryt., gdyż inaczej Rząd nie mógłby wbrew art. 82 emerytów tych zrównać z polskimi.

Dlatego oczekujemy wyjaśnienia Komisji budżetowej.

Emeryci jako obywatele, posiadający prawo wyborcze, mają prawo żądać wyjaśnienia od swych przedstawicieli i nie mogą się zgodzić na zabawę kota z myszką, urządzoną ze zgrzybiałymi i zasłużonymi starcami.

A z wyjaśnienia tego dowiemy się, kto jest kotem w tej niegodnej zabawie.

Teraz Komisja budżetowa ma głos!

Wzór na podanie

em. austr. o pełną emeryturę.

Poniżej podajemy wzór podania, jakie należy wystosować do władz, by otrzymać 100% emeryturę.

Do

Ministerstwa ______________________

w Warszawie

przez

(dotyczący Urząd, który wymierzył emeryturę).

N. N.

(tytuł urzędowy wedle dekretu pensyjnego) zamieszkały

w ______________________

ulica ______________

uprasza o wyjednanie w drodze art. 82 ustawy emerytalnej pełnej emerytury.

Na podstawie okólnika Ministrstwa Skarbu z dnia 28 lutego 1930 N. D. I. 2701/5/30 upraszam o łaskawe wyjednanie mi w myśl art. 82 ustawy emerytalnej pełnej emerytury 100%.

Przedkładam poświadczenie Zarządu Gł. Towarzystwa Szkoły ludowej w . . . . dnia . . L. . . . (lub) poświadczenie Polskiego Towarzystwa Gimn. „Sokół" w . . . . z dnia . . . L. . . . z których (z którego) wynika, iż od roku 1905 brałem czynny udział w tych Towarzystwach, których zadaniem była działalność niepodległościowa, naukowa i społeczna.

Działalności mojej w tych Towarzystwach szczegółowo trudno mi wymieniać, jednakże stwierdzają je dobitnie dołączone wyżej poświadczenia. Dążeniem mojem w tych działalnościach zawsze było odzyskanie Niepodległości Ojczyzny, a odzyskanie Jej leżało poniekąd w pierwszym rzędzie w uświadamianiu rodaków w krzewieniu oświaty.

Jako prawy Polak, mimo, iż byłem urzędnikiem b. państwa zaborczego, zaciągnąłem się w szeregi Towarzystwa Szkoły Ludowej i z przyjemnością pracowałem na tem polu. Dziś u schyłku mego żywota, jako tak zwany emeryt b. państwa zaborczego, pobieram tak skromną emeryturę, że tylko wegetuję.

Dlatego też proszę gorąco, by Ojczyzna o mnie nie zapomniała tak jak ja nie zapomniał o niej gdy przez rządy państw wrogich była pogrążoną w niedoli.

Proszę zatem o łaskawe uwzględnienie mej prośby.

Podpis proszącego.

Wdowy i sieroty wnoszą takie samo podanie, powołując się na to, że ś. p. mąż ich, względnie ojciec, brali czynny udział w pracy narodowej.

Związek Urzędników Sądowych Apelacji krakowskiej

W dniu 16 lutego 1930 r. Walne Zgromadzenie Związku Urzędników Sądowych Apelacji krakowskiej w Krakowie zamianowało byłego długoletniego prezesa tego Związku Jana Górkę, emeryt. naczelnego sekretarza Sądu Okręgowego w Krakowie honorowym członkiem Związku, a to w uznaniu jego długoletniej niezmordowanej i ciężkiej pracy na stanowisku prezesa Związku dla dobra ogółu Kolegów.

Wręczenie odnośnego dyplomu, członka honorowego, wykonanego w znanej firmie artystycznej p. Jahody w Krakowie, odbyło się na posiedzeniu wydziału w dniu 11 maja 1930 r.

Kol. prezes Rosenbluth wręczając ten dyplom nominatowi Janowi Górce, podniósł w serdecznych słowach Jego zasługi i niezmordowaną pracę uwieńczoną licznymi sukcesami, a zarazem prosił nominata o dalszą współpracę dla dobra Związku i ogółu kolegów, podnosząc przytem, że dzieło rozpoczęte przez kol. Górkę będzie nadal kontynuował i starał się będzie iść za Jego przykładem.

Wzruszony nominat serdecznie podziękował za ten zaszczyt mianowania go członkiem honorowym, a zarazem skreślił historję powstania Związku i żmudne prace prowadzone przez Jego założycieli i przewodniczących, do których się zalicza, a zarazem oznaj-

mił, że swoje skromne usługi oddaje nadal do dyspozycji Związku.

Następnie dla uczczenia tej uroczystości odbyła się wspólna fotografja, t. j. wszyscy członkowie wydziału w liczbie 24 oraz kilku przyjaciół kol. Górki.

Do naszych Prenumeratorów.

Zawiadamiamy uprzejmie naszych P. T. Prenumeratorów, zalegających z uiszczeniem abonamentu, że obecnie Administracja nasza wysyła upomnienia z prośbą o nadesłanie zaległości. — Podkreślamy, że zaległości wynoszą z górą 8.000 złotych, co w naszym budżecie, odgrywa rolę bardzo poważną. — Wynik naszych upomnień jest różny. Są tacy, którzy zaległości wyrównują — są tacy, którzy niewiadomo dlaczego na nas się gniewają, i przysyłając zaległości, każą się skreślić z listy prenumeratorów, są i tacy, którzy na nasze upomnienia zupełnie nie reagują.

Tą drogą niczego nie dokonamy, i dążeń naszych bynajmniej nie wzmocnimy. Prosimy więc bardzo uprzejmie i serdecznie o wyrównanie zaległości i o darzenie nas dalszem zaufaniem, na które sądzimy, żeśmy rzetelnie zasłużyli.

Sądzimy, że apel nasz nie minie bez echa, i że dłużnicy nasi, czyniąc zadość swemu moralnemu obowiązkowi, uiszczą należną kwotę, której przeznaczeniem jest ufundowanie naszej jedynej dziś trybuny obrony naszych najżywotniejszych interesów.

Djarjusz

od 28 kwietnia do 15 maja 1930 r.:

26-go kwietnia wykryto usiłowany zamach bombowy na poselstwo sowieckie w Warszawie. Wypadek ten dał powód rządowi sowieckiemu do wystosowania noty do rządu polskiego.

Mahatma Gandhi został aresztowany dnia 4-go maja przez władze angielskie. Wbrew oczekiwaniu wypadek ten został dość spokojnie przyjęty przez zrewoltowaną ludność w Indjach.

Walne Zgromadzenie Związku Zrzeszeń Urzędników państwowych w Krakowie dokonało w dniu 6-go maja wyboru nowego Zarządu.

Prezesem wybrano ponownie prof. Józefa G. Krajewskiego, wiceprezesem r. Czaplińskiego.

Marszałek Sejmu Daszyński wręczył w dniu 9-go maja Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek posłów stronnictw centro-lewicowych Sejmu o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Dnia 10-go maja otwarto w Krakowie ogólno-polski Zjazd urzędników samorządowych.

Dnia 11-go maja odbyły się wybory do Sejmu Śląskiego z pomyślnym rezultatem dla list polskich.

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Porad prawnych udziela się tylko stałym prenumeratorom. Inne zostają bez odpowiedzi.

P. A. T. w Żywcu. Pracownikom umysłowym niebędącym urzędnikami państw., należy się po roku służby urlop jednomiesięczny w myśl ustawy z 16. V. 1922 Dz. u. poz. 334, art. 2 ust. 3 w razie odmowy można się żalić u Inspektora Pracy. Zwracamy jednak uwagę, że można się narazić na wypowiedzenie stosunku pracy.

P. Janowi S. w Bydgoszczy. Orzeczenie, o którym Pan wspomina odnosi się tylko do wypadku, gdy chodzi o dodatkowe wynagrodzenie urzędnika za spełnianie czynności nie związanych z danym urzędem i jeżeli różnica wynikła z powodu wypłacenia urzędnikowi wyższych kwot — aniżeli te, na które Ministerstwo Skarbu się zgodziło. O ile zaś chodzi o mylne obliczenie uposażenia i wypłatę wyższego uposażenia niż się należało, władza ma prawo ściągnąć nadebrane kwoty. Ostatecznie od zarządzenia zwrotu możnaby się bronić rekursem, że kwoty te w dobrej wierze pobrano i wydano, wątpimy jednak w skutek.

P. A. B. w Brodach. Wdowie ewent. dzieciom należy się kwartał pośmiertny bez względu na pozostały majątek. Gdy inne osoby, a nawet wdowa, która ze zmarłym nie pozostawała w wspólności rodzicielskiej, zajęły się pogrzebem, otrzymują one zwrot udowodnionych kosztów pogrzebu do wysokości kwartału pośmiertnego, o ile pozostały majątek spadkowy, nie wystarczy na zaspokojenie tych kosztów. Każda osoba, nie mająca dzieci ani rodziców, może swym majątkiem dowolnie rozporządzać na wypadek śmierci, gdyż tylko dzieci, a w braku ich rodzice mają prawo do części obowiązkowej. Żona, o ile z własnej winy nie jest separowana i nie wyjdzie powtórnie zamąż, może się domagać przyzwoitego utrzymania — odpowiednio do wartości spadku.

P. Józefowi Z. w Przemyślu. Urzędnik powołany do obowiązkowej służby wojskowej — przestaje być urzędnikiem i nie ma zastrzeżonych praw. O ile jednak nam wiadomo, władze zamykają mu tylko pobory i posadę trzymają dla niego zarezerwowaną, aby mu ją nadać z powrotem, gdy wróci z wojska. Specjalnych przepisów w tych sprawach nie ma.

P. K. w Sękowej. Wymiar emerytury jest zgodny z ustawą. Podwyższenie emerytury jest w zasadzie możliwe do wysokości 100% w myśl art. 102 ustęp 4 ustawy emerytal., o ile zachodzą warunki w zuanym Panu okólniku, przytoczone. Stempla nie trzeba. Podanie ma być skierowane do Rady Ministrów za pośrednictwem właściwej władzy, a to D. O. K. Przyznanie zależeć będzie od opinji władzy i swobodnej oceny Rady Ministrów.

Prenum. 3804, Rybnik: 1) Zwrot za 1928 r. należy się według stanu z 1 lutego 1930 r., a więc jako żonatemu i w wyższej grupie. 2) Zaległość od 31 grudnia 1929. 3) Pogłówne jest wkładką każdego, kto popiera Związek Zrzeszeń działający na korzyść urzędników i emerytów. 4) Wdowa po poległym na wojnie prywatnym robotniku może się starać o rentę inwalidzką. 5) Wdowa po nieetatowym pracow. kol. może otrzymać emeryturę, jeżeli mąż należał do funduszu prowizyjnego i to 10 lat. 6) Wdowa po etatowym urzędniku poczt ma wybór między pensją a rentą inwalidzką. Dwa zaopatrzenia ze Skarbu pobierać nie można.

Przedwczesna rezolucja.

Jedna z 16 rezolucyj pierwszomajowych PPS. opiewała: „żądamy zmniejszenia wydatków na armję stałą w drodze przebudowy systemu obrony narodowej i skierowania uwolnionych w ten sposób funduszów na cele społeczne i gospodarcze".

Czy rezolucja ta jest na czasie?

Wiemy dobrze, że Polska od strony Niemiec i Rosji nie posiada naturalnych granic obronnych; granice te są otwarte i muszą być osłaniane wojskiem stałem, którego stan liczebny z tego powodu nie może być zmniejszony. Nasze położenie militarne w porównaniu z Niemcami i Rosją nie jest korzystne, albowiem państwa te posiadają nad nami pod względem ludności znaczną przewagę liczebną, a ponadto Niemcy górują nad nami pod względem finansowym, przemysłowym i transportowym, zaś Rosja przewyższa nas ogromem swoich obszarów. Od strony niemieckiej i rosyjskiej osłaniają nas wprawdzie sojusze zawarte z Francją i Rumunją, ale mimo to nasze granice zachodnie i wschodnie — w interesie ich skutecznej obrony — muszą być jeszcze ubezpieczone fortyfikacjami stałemi. Fortyfikacje takie w czasie pokoju podniosą naszą wartość sojuszniczą, zaś w czasie wojny dadzą ogromne korzyści, albowiem w dużej mierze zmniejszają możliwość napadu nieprzyjaciela i ukrócają jego inicjatywę. We Francji, Anglji i Niemczech powstały pomysły uformowania dywizyj przewożonych na samochodach; taka dywizja zdoła przebyć w ciągu jednej doby kilkadziesiąt kilometrów i uderzyć na nieprzyjaciela niespodziewanie. Możnaby więc przewidywać pojawienie się na naszym froncie zachodnim niemieckich dywizyj samochodowych, wspartych samochodami pancernemi i czołgami, zaś jednocześnie na froncie wschodnim pojawienie się rosyjskich dywizyj kawaleryjskich, zalegujących w czasie pokoju w pobliżu naszej granicy wschodniej. Jedne i drugie — mając przed sobą otwarte i ewentualnie słabo strzeżone granice Polski — mogłyby już w pierwszych dniach powszechnej mobilizacji wkroczyć na nasze terytorjum i tutaj w dużej mierze pokrzyżować plany naszej obrony. Wobec takich możliwości Polska zmuszoną jest podjąć się niezwłocznie ufortyfikowania zagrożonych swych granic; będzie to wprawdzie kosztować sporo miljonów złotych, ale jednocześnie podniesie stopień naszego bezpieczeństwa i następnie — lecz nie pierwej — umożliwi nam redukcję wojska stałego. Fakt zaś, że Niemcy obecnie już rozbudowują linję obronną Odry i fortyfikują Królewiec wraz z systemem obronnym jezior Mazurskich, powinien być dla Polski ostatnim momentem ostrzegawczym.

W wojnie światowej wystąpiły jako nowe środki walki: lotnictwo, czołgi, gazy trujące i radjo; pozatem dał się zauważyć niesłychany wzrost artylerji wszelkich kalibrów i karabinów maszynowych. W przyszłej więc wojnie bezwątpienia użyte będą w niezwykłych dotąd ilościach aeroplany i czołgi. Szczególnie lotnictwo będzie niebezpieczną bronią, albowiem jego sile zaczepnej, na podstawie najnowszych doświadczeń — nie będzie można przeciwstawić równowartościowych środków obronnych; bez uprzedniego zaś zwycięstwa w powietrzu, trudno będzie odnieść zwycięstwo w walnej bitwie na ziemi. Stan zaś ilościowy naszych aeroplanów jest jeszcze nadmiernie niski i musi być wkrótce wydajnie zwiększony.

Wojna światowa wykazała również dobitnie, iż obrona jest silniejszą formą wojny i że wobec przewagi broniącego się tylko czołgi zapewnić mogą nacierającemu zwycięstwo. Armja polska, niestety — nie posiada broni pancernej w takiej ilości, by w natarciu mogła ją rzucić na szalę zwycięstwa; dotyczące więc braki muszą być jak najrychlej koniecznie usunięte.

Nasza marynarka wojenna leży jeszcze w powijakach, wskutek czego przyszła obrona naszych wybrzeży morskich jest bardzo wątpliwą. Polska więc w dalszym rozwoju swej siły morskiej żadnych oszczędności robić już nie może.

Powyższe uwagi wskazują, że rezolucja, o której na wstępie jest mowa, byłaby jeszcze nie na czasie.

Stanisław Springwald.

Ze Zjazdu urzędników samorządowych.

W dniu 10 maja rozpoczął obrady w Krakowie Ogólno-polski Zjazd delegatów Związku pracowników samorządowych Rzplitej. Na zjazd wysłały delegatów wszystkie miasta wojewódzkie, oraz kilkadziesiąt miast i miasteczek z całej Polski. Ogółem przybyło na Zjazd około 160 delegatów.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów, odprawionem przez ks. Krawieckiego, poczem uczestnicy Zjazdu zebrali się w sali Rady miejskiej na Ratuszu. Role gospodarzy pełnili: prezes Tow. urzędników m. Krakowa nadradca **Kubalski**, wiceprezesi: dyr. **J. Krzyżanowski** i naczelnik wydziału nadradca Dr. **Kannenberg**, oraz wszyscy członkowie Zarządu.

Prezes organizacji miejscowej nadradca **Kubalski** powitał Zjazd imieniem najstarszej organizacji urzędników samorządowych Tow. Urzędników m. Krakowa, oraz imieniem Związku pracowników samorządowych woj. krakowskiego, dziękując Zarządowi Centralnemu, że w 10-tą rocznicę swego istnienia wybrał Kraków na punkt zborny Zjazdu.

Mowca w gorących słowach powitał wszystkich zebranych i przybyłych z najdalszych stron Polski gości, podkreślając znaczenie Krakowa jako centrum kultury polskiej i jako najstarszy samorząd polski, dzięki czemu miejscowa organizacja urzędników miejskich, 60 lat istniejąca, będzie mogła we własnym domu przyjmować gości.

Następnie prezes Związku **Popielawski** wygłosił wspomnienie, poświęcone ś. p. dr. R. Sikorskiemu, jednemu z najwybitniejszych znawców samorządu. — Po dokonaniu wyboru prezydjum Zjazdu, do którego przez aklamację powołani zostali: prezes organizacji warszawskiej **F. Dąbrowski**, p. **Jodko-Narkiewicz** z Wilna, p. **Kotowski** ze Lwowa, prezes poznańskiej organizacji **Z. Zaleski**; na sekretarzy: E. Szacki z Warszawy, Niedziałkowski z Krakowa, E. Szwaranowicz z Nowogródka — powitali Zjazd imieniem władz państwowych **wojewoda Kwaśniewski**, oraz naczelnik wydziału samorządowego M. S. W. dr. **Windakiewicz** imieniem ministra spraw wewnętrznych. Prezydent **Rolle** witał Zjazd jako gospodarz miasta Krakowa i jako przedstawiciel Zw. Miast Polskich.

Z kolei witali Zjazd prof. dr. **T. Hilarowicz**, prezes Pol. Instytutu prawa administracyjnego, podnosząc zasługi, jakie pracownicy samorządowi położyli około założenia i rozwoju Instytutu, dalej pr. dr. **Krajewski** imieniem Związku Zrzeszeń pracowników państwowych woj. krakowskiego, oraz **M. Mazurkiewicz** imieniem magistratu m. Lwowa.

Po przemówieniach powitalnych prezes Zjazdu odczytał depesze, wysłane przez Zjazd do Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady Ministrów, oraz prezesa Związku Miast Polskich.

Obrady Zjazdu poprzedziło bardzo obszerne i rzeczowe sprawozdanie prezesa Związku Centr., kreślące historję i działalność Związku w kierunku polepszenia warunków pracy urzędników samorządowych. W r. 1919 Związek zawodowy pracowników m. Warszawy wyłonił komisję organizacyjną, która w kwietniu 1920 r. zwołała I. Zjazd przedstawicieli pracowników miejskich.

Zjazd ten wybrał tymczasową Radę główną, która opracowała statut, zatwierdzony przez II-gi Zjazd, odbyty w Warszawie w r. 1921. Obecnie do Związku należy 10.900 członków ze 185 miast. Poza Związkiem znajduje się jeszcze 435 miast. Od roku 1924 organem Związku jest „Pracownik samorządowy".

Po sprawozdaniu prezesa, pierwszy referat wygłosił nadradca magistratu krakowskiego, nacz. **Herget** na temat „stosunek prawny pracownika do Gminy". Rzeczowego i znakomicie ujętego referatu wysłuchali zebrani z uwagą, dziękując prelegentowi oklaskami. Na tem zakończono obrady plenarne w dniu 10 maja, poczem uczestnicy Zjazdu fotografowali się wspólnie na dziedzińcu Ratusza.

Po południu odbywały się obrady w komisjach, wieczorem zaś obiad na cześć gości w Grand hotelu. — Gości powitał wiceprezes T. U. M. Krakowa dyr. J. Krzyżanowski. Następnie przemawiali wiceprezydent m. dr. Wielgus, prezes Popielawski i in.

W niedzielę dnia 11 maja plenarne obrady Zjazdu pracowników samorządowych miejskich Rzeczypospolitej rozpoczęły się o godzinie 9½. Po sprawozdaniach komisji organizacyjno-prawnej i komisji finansowo-gospodarczej uchwalono szereg wniosków, dotyczących reorganizacji Związku, współpracy z innemi organizacjami, ustawodawstwa ustrojowego i prawniczego, warunków pracy i uposażenia, ubezpieczenia emerytalnego, dalej samopomocy koleżeńskiej, organu Związku, wydania księgi pamiątkowej 10-lecia Związku i. t. d.

O godz. 2½ uczestnicy Zjazdu odjechali do Bielan, celem zwiedzenia Zakładów wodociągowych, przyczem zwiedzili klasztor na Bielanach. Wieczorem w lokalu Towarzystwa Urzędników miejskich Krakowa odbył się raut, w którym poza uczestnikami Zjazdu wzięli udział liczni zaproszeni goście. W dniu 12 maja goście zwiedzili zabytki Krakowa, a po południu wyjechali do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

Prezesem Związku Centralnego został wybrany p. Popielawski, wiceprezesami pp. Herbst i Orleański z Warszawy.

Z życia prywatnego Katarzyny II.

Wyszła świeżo w tłomaczeniu polskiem głośna powieść **Waliszewskiego, p. t.: „Katarzyna II-ga"**, nagrodzona przez Akademję francuską, przetłumaczona przez S. Waliszewskiego.

Wyjmujemy z tej ciekawej, a nawet zwalczanej przez niektórych powieści, jeden z ustępów odnośnie do życia prywatnego osławionej Carycy.

Dalecy od wnikania w burdy dworskie tej awanturnicy, która zgotowała nam zgubę, pragniemy według doskonałego znawcy stosunków rosyjskich, przedstawić kartę z życia tego demona na tronie.

Dookoła życia Katarzyny utworzyła się legenda. Będziemy usiłowali zastąpić ją wyjaśnieniami historycznemi. Laveaux nie postąpił jak historyk, przenosząc początki miłosnego życia Katarzyny do okresu, poprzedzającego jej przybycie do Rosji. Już w Szczecinie miała rzekomo Katarzyna kochanka, hrabiego B..., któremu się zdawało, że ją poślubił, prowadząc do ołtarza jedną z jej przyjaciółek. Jest to śmieszny wymysł. Małe dwory niemieckie nie były świątyniami cnoty, to prawda, jednakże czternastoletnie księżniczki nie zachowywały się tam, jak ulicznice. Według Laveaux w czasach już późniejszych w Moskwie i Petersburgu Katarzyna oddawała się niemal pierwszemu lepszemu przechodniowi w domu jakiejś hrabiny D...., gdzie bierze ją w posiadanie wielka ilość kochanków, nie wiedzących zgoła, z kim mają do czynienia. Sałtykow ustępuje miejsca jakiemuś histrjonowi rodem z Wenecji o nazwisku Dałolio, który zkolei dostarcza swojej przelotnej kochance nowych znajomości w domu Jelagina. Laveaux powtarza tu poprostu opowiadanią różnych gadułów, pozbawione jakiejkolwiek podstawy. Sabatier de Cabre jest świadkiem bez porównania lepiej poinformowanym i poważniejszym, którego też nie można podejrzewać o stronniczość. I on to właśnie pisze we wspomnieniach swoich z roku 1772:

„Jakkolwiek nie wolna od zarzutów, daleka jest jednak Katarzyna od nadużyć, o które ją oskarżają. Nie udało się niczego dowieść poza trzema związkami znanemi: z hrabią Sałtykowym, królem polskim i hr. Orłowym".

Przyjeżdżając do Rosji, Katarzyna zastała towarzystwo i dwór, nie chcemy powiedzieć, bardziej zepsute, niż inne dwory europejskie, ale przynajmniej tylež zepsute, co one — a u szczytu, już na stopniach tronu formę najwyższego gatunku rozpusty, analogiczną mniej więcej do stosunków na innych dworach, między innemi na królewskim dworze francuskim. Tą formą jest — faworytyzm. Od czasu śmierci Piotra I. tron rosyjski zajmują ciągle kobiety; mają one kochanków, tak jak Ludwik XV ma kochanki, i gdy kochankiem monarchini jest np. Biron, to wpływami swemi w Rosji dorównywa kochance królewskiej takiej, jak pani Pompadour. Podobnie jak Ludwik XIV poślubił panią do Maintenon, Elżbieta poślubia Razumowskiego. Był on synem chłopa małoruskiego, który rozpoczął swoją karjerę od śpiewania w chórze carskim; ale wdowa Scarron nie wywodzi się również z wielkiego rodu. Szubin, poprzednik Razumowskiego, był zwykłym żołnierzem gwardji — w każdym razie wart był pani Du Barry. I, wznosząc się jeszcze wyżej, kiedy u kołyski Ludwika XIV królestwo przechodzi prowizorycznie do kądzieli, obecność imć pana Mazarini na stanowisku tak bliskiem tronu nie wydawała się zapewnie mniej nadzwyczajną ludziom skłonnym do zdziwienia, niż w sto pięćdziesiąt lat później analogiczne stanowisko Patiomkina.

Faworytyzm w Rosji jest ściśle tem samem, czem był w innych krajach. Tylko kwestja proporcji stanowi, o owem szczególnem znaczeniu, którego nabrał za panowania Katarzyny. Tym razem bowiem mamy do czynienia z kobietą, której właściwością jest to, że pod każdym względem przerastała miarę przeciętności. Ma faworytów, tak jak ich miała Elżbieta i Anna. Jej temperament i charakter, rozmach ku czynom na wielką skalę pchają ją do tego, że ten porządek rzeczy, lub, jeśli kto, woli ten nieporządek, zwyczajowy i tradycyjonalny nabiera tu rozmiarów, dawniej niespotykanych. Anna robi ze stajennego Bührena, księcia Kurlandzkiego, Katarzyna zaś z Poniatowskiego — króla Polski. Elżbieta zadowalała się dwoma faworytami tytularnymi Razumowskim i Szuwałowym. Katarzyna będzie ich miała całemi tuzinami. To nie wszystko. Umysł jej nietylko zrośnięty jest ponad miarę, przekracza zwykłą granicę i wyrywa się poza nią; jest to nadewszystko umysł władczy, bezwzględny, gardzący przyjętemi regułami, zato chętnie czyniący z inspiracji osobistej lub kaprysu regułę postępowania. Za Anny i Elżbiety faworytyzm był tylko fantazją, za Katarzyny staje się czemś w rodzaju instytucji państwowej.

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.